Nr. 330. Kraków. Czwartek 1 Sierpnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 —	40 —	20 —	7 —
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	80 —	40 —	20 —	7 —
z dwukrotną	90 —	45 —	22 50	7 50
W Państwie Niemieckiem	96 —	48 —	24 —	8 —
W innych państwach	120 —	60 —	30 —	10 —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 244. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 657.484

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. i w Biurze Flohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

w miejscu: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie trafiki [illegible] — Agencya J. Hoppe [illegible] A. Świderskiej, ul. Szczepańska [illegible]; Biuro [illegible] M. Papeżyca, ul. Jagiellońska [illegible] Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosnycka. — W Tarnowie E. Rosbach. — W Wiedniu [illegible] Gesellschaft (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger [illegible] Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei [illegible]). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (w Wiedniu).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 60 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·60 od wiersza. — Głosy publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 50 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za opłatą 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa polska w czasie wojny.

I.

Kraków, 1 sierpnia.

(k. s.) Od pierwszego dnia wojny światowej stanęła na porządku dziennym sprawa polska. Ci sami, którzy przez długie dziesiątki lat najbardziej uporczywie przeczyli jej istnieniu — Rosya i Prusy, zdecydowawszy się uderzyć na siebie, [illegible] uwzględnienie każda do swego kolegi po [illegible] — polską.

Od tego czasu sprawa polska stoi niezaprzeczenie na czele tych kwestyj, które stanowią jak gdyby punkty węzłowe całego problemu nowej Europy. Bez wszelkiej przesady rzec można, że sprawa polska jest ważniejszą, niż kwestya [illegible] reszty ziem włoskich, niż kwestya bałkańska i południowo-słowiańska, że dla przyszłości Europy ma ona większe znaczenie niż sprawa Alzacyi i Lotaryngii. Jeżeli bowiem każda z tych spraw ma znaczenie mniej lub więcej lokalne, interesując tylko mniejszą lub większą grupę państw i narodów, to sprawa polska jest w całem tego słowa znaczeniu kwestyą [illegible] z konieczności zainteresowanie uniwersalne u wszystkich czynników polityki międzynarodowej.

Główna przyczyną tego zjawiska jest przedewszystkiem położenie geograficzne ziem polskich. Sprawia ono, że konstrukcya jakiegokolwiek trwałego stosunku sił w Europie zależy w pierwszym rzędzie od ułożenia się tych sił na obszarze ziem naszych. Mocarstwo, które je posiada lub przynajmniej pod wpływem decydującym utrzymuje, zyskuje w stosunku do każdego innego taką nadwyżkę siły, której już w żaden inny sposób zrównoważyć niepodobna. Polska, umieszczona w systemie politycznym niemieckim, daje Niemcom rozstrzygający głos w Europie. Polska w systemie rosyjskim rozstrzyga o stanowisku Rosyi w całym koncercie europejskim i kładzie tamę wszelkiemu rozwojowi potęgi politycznej Niemiec. Ponieważ zaś każdoczesny stosunek sił między Niemcami a Rosyą lub szerzej — między systemami politycznymi germańskim i słowiańskim jest jednym z wyznaczników systemu politycznego nie tylko Europy, lecz także całego globu, przeto sprawa polska tą drogą zyskuje charakter sprawy w pełnem tego słowa znaczeniu międzynarodowej, nawet światowej.

Tym charakterem sprawy polskiej tłómaczy się zarówno ta szybkość, z jaką natychmiast po wybuchu wojny problem polski odżył, jak ta siła żywiołowa, z którą utrzymuje się on przez cały czas trwania wojny na czele zrodzonych lub odnowionych przez nią problemów europejskich.

To niezmiernie żywe zainteresowanie się sprawą polską przedewszystkiem u tych, którzy do wczoraj jeszcze bardzo energicznie jej istnieniu przeczyli, pochodziło nie z afektu jakiegokolwiek dla nas, ani z umiłowania ideałów sprawiedliwości międzynarodowej, a już najmniej z obudzonego sumienia. Było ono po prostu wyrazem nowych zupełnie zagadnień, jakie wybuch wojny światowej i jej tendencye stworzyły w technice politycznej Europy.

Przed stu laty technika ta rozwiązała ten architektoniczny problem nowoczesnej Europy w sposób najprostszy a zarazem najbardziej prymitywny — przez podział Polski na trzy części. Tą drogą znaleziono wprawdzie szukaną równowagę sił między trzema sąsiadami Polski, ale też wytworzono stan rzeczy stojący w sprzeczności z zasadą ewolucyi, stan równowagi chwiejnej.

Podział Polski jako podstawa urządzenia Europy-środkowej antycypował bowiem fakt, że uczestnicy tego podziału nigdy nie popadną w konflikt ze sobą, że interesy ich pomijając drobne, nieuniknione tarcia, w głównym swoim rysunku nigdy nie wypadną z linij do siebie równoległych.

Jakoż stan Europy i globu ziemskiego tudzież interesów największych narodów europejskich w czasie Kongresu Wiedeńskiego, kiedy rozbiorowi Polski nadawano ostateczny jego kształt i charakter polityczny, były tego rodzaju, że istotnie rozmieszczenie masy polskiej w trzech systemach politycznych odpowiadać mogło celom ówczesnych budowniczych Europy, nie budząc w nich żadnych obaw co do jej trwałości. Wszyscy trzej uczestnicy rozbiorów Polski przechodzili w stan pewnego saturowania. Ekspanzya rosyjska w głąb Azyi środkowej i ku Kaukazowi nie budziła obaw, ponieważ na ówczesnym poziomie komunikacyj w szczególności a cywilizacyi w ogólności kwestye rozszerzania się jakiegoś państwa w głąb dalekich i z powodu swojej trudnej dostępności mało wartościowych krajów nie mogło mieć wielkiego znaczenia. Polityki światowej jeszcze nie było. Była tylko polityka europejska, a system, oparty na podziale Polski, odpowiadał skali interesów międzynarodowych ówczesnej Europy.

Sto lat niebywałego wszechstronnego rozwoju zmieniły jednak zasadniczo same podstawy polityki międzynarodowej. Wyszła ona dzięki udoskonalonym komunikacyom daleko poza granice geograficzne Europy, objęła cały glob ziemski. Interesy polityczne, które rządziły Europą Kongresu Wiedeńskiego, stały się niemal partykularnymi w stosunku do tych nowych olbrzymich interesów, jakie w ostatniem stuleciu rozwinęły się wskutek wspomnianego wszechstronnego rozwoju komunikacyi, przemysłu, handlu i techniki rządzenia.

Niemcy i Rosya ze stanu względnego saturowania, o ile szło o ich interesy na obszarze Europy, weszły w okres gwałtownego głodu w sferze swoich interesów światowych. Ukształtowały się one antagonicznie do siebie, niszcząc w zupełności ów paralelizm wspólnych interesów, który był zasadniczą przesłanką celowości i skuteczności podziału Polski. Interesy światowej ekspanzyi zarówno Niemiec jak Rosyi okazywały się stopniowo coraz cięższymi gatunkowo, niż ich interesy europejskie i środkowo europejskie, aż wreszcie zaprowadziły jedne i drugą na dwa wręcz przeciwne bieguny, postawiły Niemcy i Rosyę w dwóch skrajnie antagonicznych systemach politycznych, które walczą właśnie o panowanie.

Z momentem zaniku paralelizmu interesów mocarstw rozbiorowych, przedewszystkiem zaś Niemiec i Rosyi, znikły wszystkie racye polityczne podziału Polski z punktu widzenia politycznej architektury Europy. Podział Polski stał się anachronizmem, szczątkiem systemu dawnego, który przestał istnieć, którego resztki mogły teraz tylko zawadzać.

To też kiedy wreszcie wybuchła wojna światowa, zarówno Niemcy jak Rosya z ogromnym pośpiechem zabrały się do usuwania tych resztek, przedewszystkiem do likwidowania podziału Polski, który teraz był nie tylko niepotrzebny ale przeszkadzał i szkodził. Pierwsza Rosya rzuca hasło zjednoczenia Polski. I znowu nie jest to sentyment ani nawet sztuczka agitacyjna i chęć silnego oddziałania na polskie umysły i uczucia. Jest to polityczna konieczność, wynikająca ze zmienionego stanu rzeczy, w którym Polska rozdzielona nie jest już potrzebna, staje się natomiast niezbędną — Polska zjednoczona.

Rosya była pod względem politycznym lepiej przygotowaną do wojny niż Niemcy. Tem się też tłómaczy, że w jej polityce ta radykalna zmiana stosunku do sprawy polskiej wystąpiła o wiele wcześniej i jaśniej, niż w polityce niemieckiej. Podczas gdy polityka niemiecka dopiero równolegle z rozwojem wypadków militarnych odkrywała przed sobą zagadnienia polityczne, polityka rosyjska uprzedzała wypadki wojskowe, działała wedle koncepcyi zawczasu przygotowanej.

Dopiero w mowie Bethmanna Hollwega z dnia 5 kwietnia 1916 r., kiedy to kanclerz niemiecki zapowiedział, że ziemie historycznej Polski nie wrócą już pod panowanie rosyjskie i że mocarstwa centralne rozwiążą kwestyę polską, zamanifestowało się po raz pierwszy w polityce niemieckiej zrozumienie znaczenia sprawy polskiej. I co się okazało? Oto okazało się, że tak samo jak Mikołaj Mikołajewicz w dniu 14 sierpnia 1914 r. proklamował zjednoczenie Polski, właściwie zaś odebranie ziem polskich Prusom i Austryi, tak samo teraz mocarstwa centralne ogłaszały swoje postanowienie odebrania ziem etnograficznie i historycznie polskich Rosyi. Ten sam interes, którym kierowała się Rosya, zamanifestował się także po stronie mocarstw centralnych, jako wynik antagonizmu ich do Rosyi, jako dążność do zabezpieczenia sobie w Europie tej przewagi sił, która była i jest potrzebną do rozstrzygnięcia na swoją korzyść wielkich problemów politycznych — poza Europą.

Jednej i drugiej stronie chodziło o wyrwanie reszty Polski i wciągnięcie jej w całości do swojego systemu politycznego. W ten sposób zasada, która znalazła swój wyraz w podziale Polski przed stu laty została ostatecznie przezwyciężona.

Stąd jednak do rzeczywistego oswobodzenia Polski, do zaspokojenia naszych potrzeb i respektowania naszych słusznych praw było jednej i drugiej stronie jednako daleko. Zarówno Rosya jak mocarstwa centralne nie kwapiły się bynajmniej z taką odbudową Polski, któraby dawała jej rzeczywistą samodzielność i czyniła samoistnym, własną wolą rządzącym się czynnikiem politycznym.

Za rozwiązaniem austro-polskiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 sierpnia.

Pod tytułem: »Narodowościowo psychologiczne rozważania w sprawie austro-polskiego rozwiązania« ogłasza »Reichspost« dłuższy artykuł wstępny, w którym autor, niezwykle trafnymi — jak na prasę wiedeńską — argumentami udowadnia, że takie rozwiązanie sprawy polskiej leży przedewszystkiem w interesie Austryi. Między innemi przytacza autor argumenty następujące:

Gdyby Austrya wbrew wielu oświadczeniom za rozwiązaniem austro-polskiem obecnie ten plan porzuciła, zapanowałoby wśród Polaków w Austryi ogromne rozgoryczenie. Ten stan duszy Polaków mógłby wywołać irredentę, znacznie niebezpieczniejszą niż irredenta w Poznańskiem. Irredenta polska w Poznańskiem, choćby połączyła się z irredentą alzacko-lotaryńską i duńską, nie może zachwiać podstawą potężnego państwa niemieckiego. W Austryi odgrywają jednak Polacy zupełnie inną rolę. Polacy irredentyści połączyliby się z innymi niezadowolonymi Słowianami, powstałby silny blok słowiański i machina państwowa stanęłaby niechybnie. Chybione jest również pocieszanie Polaków, że także Niemców w Austryi łączą z Niemcami w państwie niemieckiem tylko węzły kulturalne a nie państwowe, połączenia potężnego państwa niemieckiego nie można bowiem porównać z małą Polską Kongresową, wciśniętą między trzy potężne państwa Niemcy, Austryę i Rosyę, nie mogącą tedy nigdy uzyskać faktycznej niezawisłości, pozbawioną możności rozwoju narodowo-polskiej kultury. Polska taka stanowiłaby dla Austryi i Niemiec nowy Szlezwik-Holsztyn. Utworzenie jedynie z Polski Kongresowej samodzielnego państwa uwieczniłoby trzy podziały Polski z dzisiejszymi ich ujemnymi skutkami. Panslawizm kroczyłby nieprzerwanie z Moskwy przez Warszawę i Kraków do Pragi, Zagrzebia, Belgradu i Sofii. Łatwo zrozumieć, jak stan taki oddziałałby na przymierze monarchii z Niemcami.

W razie połączenia się Polaków w Austryi z Polakami w Królestwie Kongresowem uzyskałoby 12 milionów Polaków dostateczne podstawy kulturalnego i gospodarczego rozwoju. Wówczas umiarkowani polscy mężowie stanu mogliby skuteczniej przemawiać za pogodzeniem się z faktem przynależenia części Polaków do Prus.

Autor zapowiada wkońcu dalsze artykuły, dotyczące szczegółów austro-polskiego rozwiązania.

Skoropadski a tajny traktat.

Lwów, 1 sierpnia.

»Diło« zamieszcza następującą wiadomość, rzekomo z pierwszorzędnego zaczerpniętą źródła:

»Jak się dowiadujemy »odważył się« hetman Skoropadski na rezygnacyę w sprawie wykonania tajnego układu na własną rękę bez porozumienia się z radą ministrów, a w szczególności bez wiedzy ministra spraw zagranicznych Doroszenki. Rozważywszy to, opamiętał się hetman i zwrócił się do hr. Buriana z oświadczeniem, że akt zrzeczenia się, jako nieformalny i nie dokonany przez powołane do tego organy prawno-państwowe, nie posiada mocy prawnej. Domagał się przeto zwrotu dokumentu rezygnacyjnego.

Hr. Burian odmówił jednak uznania nieważności znaczenia.

W związku z samowolnym aktem hetmana Skoropadskiego stoi pogłoska o niedalekim ustąpieniu ministra Doroszenki i posła Ukrainy w Wiedniu Lipińskiego, których hetman zaskoczył swym krokiem«.

Śmierć gen. Eichhorna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Generał marszałek polny Eichhorn zmarł onegdaj o godz. 10 wieczorem. Do ran lewej strony ciała, które były ciężkie, przyłączyły się kurcze serca. Środki, podawane celem wzmocnienia czynności serca, przynosiły tylko przejściową ulgę. Osobisty adjutant marszałka, kapitan Dressler zmarł z powodu upływu krwi na kilka chwil przed marszałkiem.

Śledztwo wydało dotąd następujące rezultaty: Sprawca zamachu nazywa się Dorys Donski, liczy lat 23 i jest mężem zaufania socyalno rewolucyjnej frakcyi lewicy w Moskwie. Miał on dopiero przed kilku dniami przybyć z Moskwy do Kijowa, otrzymawszy od centralnego komitetu swego stronnictwa polecenie zabicia marszałka polnego. W tym celu dano mu bombę okrągłą i dwa rewolwery oraz pieniądze.

(Telefonem)

Wiedeń, 1 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Berlina:

Zamach przeciw Eichhornowi wykonany został w chwili, gdy Eichhorn w towarzystwie adjutanta Dresslera jechał powozem z kasyna do domu. Eichhorn stracił prawą rękę, Dressler obie nogi.

Głosy prasy o zamachu.

(Telefonem)

Wiedeń, 1 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« pisze o zamachu na Eichhorna:

Zamach ten jest dziełem koalicyi, pragnącej zmusić Niemcy do wysłania wielkiej armii na wschód. Koalicya w ten sposób pragnie odciążyć front zachodni.

»N. Fr. Presse« pisze: Zamach na Eichhorna skierowany był nietylko przeciw niemu, lecz także przeciw traktatowi brzeskiemu, nietylko przeciw Niemcom lecz także przeciw monarchii. Ukraina zobowiązała się dostarczyć po dzień 31 lipca milion ton produktów rolnych. Termin ten upłynął, a Ukraina zobowiązania nie dotrzymała. Wojska niemieckie i austro-węgierskie starać się mają o wydobycie z Ukrainy przyrzeczonych zapasów zboża. W stosunki wewnętrzne Ukrainy państwa centralne się nie mieszają. Żadne stronnictwo ukraińskie nie ma tedy powodu do nienawiści przeciw wojskom państw centralnych na Ukrainie. Zamachy i spiski organizuje koalicya, która chce w ten sposób wywołać niezadowolenie i rozgoryczenie wśród mas, spowodować upadek bolszewików i unicestwić traktat brzeski. Czy bolszewicy zdołają się utrzymać, okaże najbliższa przyszłość. Pokoju brzeskiego zdołają jednak obronić państwa centralne bez względu na to, jakie stronnictwo dojdzie do steru.

»Abend« donosi z Berlina: Ogólne panuje przekonanie, że zamachu na Eichhorna nie należy oceniać jako objawu odosobnionego. Sytuacya na Ukrainie jest wogóle bardzo poważna. Zamach jest dziełem ludzi nietylko Skoropadskiemu wrogo usposobionych, lecz nadto głoszących hasło bojowe »Precz z Niemcami«.

Wiedeń, 1 sierpnia.

»Mittagsztg.« donosi z Berlina: Prasa lewicowa widzi w zamachu na Eichhorna zapowiedź, iż pokój z Ukrainą i Rosyą przysporzy jeszcze dużo kłopotów narodowi niemieckiemu.

»Vorwärts« pisze: Komunikat urzędowy wyraża przypuszczenie, że sprawców nowego zamachu znaleźćby można w Moskwie. To mogłoby spowodować nowe zawikłania z rządem bolszewickim. Tak tedy rozpoczyna się piąty rok wojny pod wielce poważnym znakiem nietylko na zachodzie, lecz także na wschodzie, z którym formalnie pozostajemy na stopie pokojowej.

Prasa prawicowa żąda natomiast jak najenergiczniejszych zarządzeń na Ukrainie. Hr. Reventlow wywodzi w »Deutsche Tagesztg.«, że Niemcy powinne za każdą cenę utrzymać swój autorytet na Ukrainie bez względu na środki.

―――=o=―――

O kształceniu w sztuce.

Zdarza się często, że z pośród uczących się na artystów wychodzą słabi rzemieślnicy, zaś z pośród uczących się na rzemieślników, doskonali artyści. Na podstawie tego doświadczenia powołano do życia nową instytucyę, wyższą szkołę przemysłu artystycznego, jako czwarty wydział Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie. W zasadzie ma ona tę samą organizacyę, co istniejące dotychczas szkoły przemysłu artystycznego w Pradze i Wiedniu. Nowa szkoła ma na celu kształcić w artystycznem rzemiośle i wychowywać siły zdolne, doprowadzone do współczesnej wyżyny artystycznego rękodzieła. Uskuteczniać to zadanie przez należyte używanie materyałów w wykonaniu i zrozumieniu organicznej całości projektu, przez ćwiczenie rysunkowych i plastycznych zdolności uczniów, a to w najściślejszym związku z rękodziełem artystycznem wogóle i jego rodzimemi wytworami w szczególności. Szkoła składa się z oddziału ogólnego, klas zawodowych, warsztatów, pracowni chemicznej, specyalnych kursów przemysłu artystycznego. Uczniowie mają poznać zasady rękodzieła artystycznego, a do zrozumienia tych zasad dojść przez zastanawianie się nad istotą konstrukcyi i właściwościami materyałów, oraz przez praktyczne obeznanie się z działaniem narzędzi, używanych do obrabiania materyałów. Na tej podstawie uczniowie mają nabywać właściwego pojęcia o kształcie i wyrabiać sobie samodzielny sąd w kwestyach smaku artystycznego.

Klasy zawodowe architektury, malarstwa i rzeźby, obejmują prócz całości architektury, wnętrza budowli świeckich i kościelnych, oraz zewnętrznego ich ukształtowania, także urządzenia tych budowli w najszerszym zakresie, a więc artystyczną wytwórczość wszystkich przedmiotów użytkowych. Obok właściwego malarstwa, obejmującego w najszerszym zakresie zdobienie ścienne, stropowe, fasadowe, także dział grafiki, ilustracye, plakaty, druki, dział tkacki, witrażów i mozajki.

W klasie zawodowej rzeźby uczy się wykonywania rzeźb o mniejszych i większych rozmiarach z każdego materyału i dla wszelkich celów. Potrzeby kraju ojczystego nasuwają specyalizacyę wytwórczości przedmiotów, służących do wyposażenia kościołów. Główny nacisk należy położyć na swobodne opracowywanie materyału, a więc na bezpośrednią pracę dłutem w kamieniu, na cięcie drzewa, wycinanie w kości lub stali, a wreszcie sporządzanie modeli dla odlewu metalowego.

Warsztaty mają uczniom nastręczać sposobność przez własnoręczne stosowanie odnośnej techniki, przekonywać się, czy projekty ich posiadają praktyczną użyteczność i nauczyć, jak mają przystosowywać kształt do materyału i danej techniki.

W interesie kraju leży zatem, aby ta szkoła w licznym zastępie uczniów znalazła warunki rozwoju. A ten interes jest przecież tak oczywisty. Wszak rzemiosło artystyczne bogaci kraj, jeżeli wytwarza rzeczy użytkowe, będące towarem nienagannej jakości artystycznej, zdolnej nietylko zaspakajać potrzeby miejscowe, lecz także zwiększać wywóz i sprowadzać pieniądz obcy, a zarazem przyczyniać się do tego, aby wytworzony przez wojnę specyalny objaw zbijania ogromnych kapitałów w niewielu tylko rękach, wyrównywać przez zachęcanie posiadających do wydawania pieniędzy. Niech więc społeczeństwo nasze uświadomi sobie ekonomiczną potrzebę popierania rzemiosła artystycznego, ale swego, nie obcego. Niech zatem stara się o wytworzenie własnego, doskonałego rzemiosła, uszlachetnionego sztuką. Niech młodzież kieruje do tych warsztatów pracy, z których wynosi się nie wygórowane, a nieokreślone pragnienia i aspiracye, lecz przygotowuje się do trzeźwego jęcia się zawodu, który nie zawodzi. Jednym z takich warsztatów może się stać nowo zorganizowany wydział nauki przemysłu artystycznego w krakowskiej Wyższej państwowej Szkole Przemysłowej, dążący do poprawy stosunków wychowania artystycznego, którego rozważanie zaledwo wychodziło po za granice kół zawodowych zarówno w naszem społeczeństwie, jak i gdzieindziej.

Obecnie, wskutek szerokiej ankiety, spowodowanej w Niemczech artykułem Wilhelma Bodego i niezwykłego wrażenia, jakie on wywołał, zostały oświetlone jasno i ostro obecne złe stosunki i stwierdzona konieczność, niecierpiąca zwłoki zawrotu z fałszywej drogi. W naszem społeczeństwie, zniszczonem wojną, osaczonem zakusami obcych na wszystkich dziedzinach wytwórczości sprawa ta wysuwa się wraz z innemi jako konieczność obrony.

Przyjąć niestety trzeba, że dotychczas z pośród młodzieży, poświęcającej się artystycznemu zawodowi, zaledwie pół % po szeregu lat nauki w szkole sztuk pięknych osiągało cel zamierzony. Reszta przepadała, szukając chleba w zawodach, nie mających nic wspólnego z z przebytemi studyami, jako funkcyonaryusze poczty, kolei, akcyzy itd.

Ankieta ogłoszona przez Wilhelma Bodego znalazła silny oddźwięk nietylko w samych Niemczech, ale i za granicą; szereg wybitnych fachowców zabrał głos. Ankieta ustaliła w rezultacie gwałtowną konieczność reformy nauczania w zakresie sztuki w ogólności. Z szeregu zgodnych zresztą opinii, w tej sprawie przytaczamy parę ludzi zasłużonych na polu pedagogicznem i własnej ich twórczości.

A. W. de Beauclair pisze o wyższych szkołach sztuk pięknych.

„Rozmaicie się mówi o tych warsztatach nauki sztuk pięknych — i w istocie opłaci się trud, ponieważ te szkoły obciążają państwo stosunkowo bardzo, a ze strony artystycznych autorytetów i sędziów sztuk bywa silnie atakowaną ich działalność. Zastanawiającem jest też i to, że artyści wielkiej miary, szczególniej ujemnie wyrażają się o akademiach. Jako nauczyciel artystycznej młodzieży, może tylko taki artysta pożytecznie działać, który ma dla swego rzemiosła najgłębszy szacunek.

Tu jest najdrażliwsze miejsce naszych szkół sztuk pięknych!

Intrygi i podszepty doprowadziły do tego, że kancelarye naszych akademij przyswoiły sobie fałszywą i najbardziej niebezpieczną oryentacyę. Ażeby podnieść liczbę uczniów sądzono, że trzeba powoływać na profesorów takich artystów, którzy są modni, mają sławę dnia dzisiejszego. Dlatego też źle się przysłużono rozwojowi sztuki. Nietylko to, ale setkom młodych ludzi zakłócono spokój drogi, wiodącej do pogłębienia ich wiedzy. Na podstawie pewnego rodzaju studyum można przyjąć za pewnik, że większość naszych najwybitniejszych mistrzów wyszła ze surowej akademickiej dyscypliny i że tysiąckroć łatwiej akademię przezwyciężyć, niż pozbyć się kłopotu, którego sobie napyta każdy uczeń, przyswajając sobie tanim naśladownictwem jednostronnie wyrafinowanego mistrza metodę szybkiego wykształcenia. Zbyt łatwo powiodło mu się uzyskać szybki, lecz krótkotrwały sukces; podziwiają (słusznie) szybkość pojmowania ucznia X. Y., ale krytyka załatwi się z nim wkrótce i mistrz nowo mianowany spostrzeże z przerażeniem, że na tej drodze łatwej dalej nie zajdzie już nigdzie. Owo zakłopotanie podszepnie mu: na gwałt coś nowego, oryginalnego, ażeby cię nie zapomniano! I wynajduje... nowy styl, nowy... ismus, — ogarnęło go zwątpienie. Zastraszająco narzuca się dzisiaj objaw, jak mało rysuje się dobrze, poprawnie, podczas gdy maluje się stosunkowo łatwo i śmiało (co się tyczy studyum).

J. B.

C. d. n.

―――=o=―――

Sztokholm.

Dr St. Wedkiewicz, młody uczony, który przez blisko dwa lata bawił stale w Sztokholmie najpierw jako przedstawiciel N. K. N. a potem Rządu polskiego w Warszawie, obecnie opuszczając to stanowisko, zamieszcza w piotrkowskich „Wiadomościach polskich" artykuł, zawierający sprawozdanie z wypadków, które w czasie działalności autora rozgrywały się w stolicy Szwecyi. Ze względu na doniosłość tych wypadków, jako też wysoką kompetencyę w ocenie zasłużonego autora, powtarzamy tu jego wywody.

I.

Ognisko akcyi pokojowej.

Wypadki strategiczne i polityczne w Rosyi, powstanie samodzielnego państwa finlandzkiego, zerwanie wszelkich nici komunikacyjnych, wreszcie przeniesienie się punktu ciężkości zdarzeń wojennych na front zachodni, — wszystkie te momenty złożyły się na fakt, że stolica Szwecyi od listopada ubiegłego roku, t. zn. od przewrotu bolszewickiego zaczęła gwałtownie tracić swe dotychczasowe pierwszorzędne stanowisko jednego z centrów życia europejskiego. Dzisiaj jest znowu niedużem miastem małego państwa o pokroju wybitnie prowincyonalnym, pomimo fantastycznej drożyzny i zewnętrznych oznak pretensyonalności stołecznego grodu.

Rola międzynarodowa Sztokholmu w tej wojnie należy już — zdaje się bezpowrotnie — do przeszłości. Można więc przystąpić śmiało do sprawozdania o tem, co się w jego murach działo i co nie było bez pewnego wpływu na przebieg wypadków światowych, po części także na zmienne losy sprawy polskiej.

Po wstąpieniu Rumunii w szranki bojowe, Skandynawia była jedynym pomostem neutralnym, umożliwiającym kontakt zachodniej i wschodniej grupy państw koalicyjnych. Nic więc dziwnego, że Sztokholm razem z Kopenhagą stał się terenem operacyj dyplomatycznych i szpiegowskich, areną krzyżujących się wysiłków propagandy prasowej, azylem dla gnanych biczem wojny nieszczęśliwych uchodźców a zarazem przytułkiem dla awanturników, spekulantów i dezerterów.

Czasy późniejsze odsłonią, czy i jakie rozmowy, względnie intrygi dyplomatyczne odbyły się w stolicy Szwecyi. Przedwcześnie snuć domysły i rzucać niesprawdzone podejrzenia. Kilka afer znalazło już głośne echo, zwłaszcza osławiona rozmowa Protopopowa z jednym z bankierów niemieckich, incydens zresztą mało — jak się zdaje — poważny, tendencyjnie wyolbrzymiony przez reporterów dziennikarskich.

Entuzyazm pacyfistyczny kwitł jednak w Sztokholmie. W pocie czoła pracowały przedewszystkiem szwedzkie organizacye pokojowe, niektóre założono już przed wojną, inne powołane do życia dopiero w czasie jej trwania. Wśród tych ostatnich ruchliwością wyróżnił się zwłaszcza t. zw. „Komitet pokojowy 1916", właściwie będący szwedzką sekcyą głośnej „Konferencyi neutralnej Forda".

Silnie reklamowano przedsięwzięcie amerykańskiego miliardera skończyło się w lutym 1917 tak niespodziewaną zmianą przekonań i zwrotem ku wojnie jej założyciela, że nabrało w dalszej perspektywie form groteskowej farsy lub niewczesnego żartu. Konferencya miała jednak lepsze czasy, zwłaszcza w miesiącach letnich 1916 roku, gdy w salonach sztokholmskiego Grand-Hotelu zebrało się grono ludzi o niewątpliwie dobrych chęciach, uczciwych i o żywionych wiarą w powodzenie rozpoczętej pracy. Było wśród nich kilku wybitnych uczonych prawa międzynarodowego. „Konferencya Forda" wywołała polemikę. namiętną, której rezultatem były liczne broszury, artykuły, a nawet książki szczegółowe i z zacięciem napisane, przeważnie broniące członków tej organizacyi. Obrona wypadła słabo. Praktycznie konferencya niczego nie dokazała, co się ostatecznie tłumaczy bardzo niekorzystnymi warunkami zewnętrznymi, teoretycznie jednak mogła była wobec obfitych subwencyj amerykańskich zdziałać o wiele więcej, zwłaszcza na polu publicystycznem. Wydała kilkanaście dyletanckich traktatów, przepełnionych naiwnością i grzeszących niejednokrotnie dużą ignorancyą. Odnosi się to także do ustępów, poświęconych sprawie polskiej.

Na czele szwedzkiej sekcyi stał burmistrz Karol Lindhagen. Oryginał, zacny idealista i marzyciel, ma wiele cech religijnego reformatora. Chciałby za jednym zamachem postać całego świata przetworzyć, umoralnić ustrój społeczny i nadać stosunkom międzynarodowym piętno humanitarnej sprawiedliwości. Pociągają go tylko wielkie programy, nienawidzi tanich kompromisów i wygodnych połowicznych rozstrzygnięć. To wyjaśnia jego skłonność do radykalizmu i bezkrytycznych maksymalnych formuł. Na tem tle zrozumieć można jego ostatnią fazę — bolszewicką. W polskiej sprawie nie oryentuje się w sposób dostateczny. Niemniej zawsze, między innemi także w kilku mowach parlamentarnych, z całą stanowczością opowiada się za „Polską zjednoczoną i niepodległą", krzywdząc nas tylko swą niepotrzebną obroną skarg litewskich na rzekomy „ucisk polskich imperyalistów". Lindhagen jest najwierniejszym wyznawcą idei wiecznego pokoju i braterstwa narodów.

Sekretarz konferencyi fordowskiej, docent Ernest Wigforss, filolog z zawodu, socyal-demokrata z przekonań politycznych, wycofał się obecnie z życia publicznego. Czytał wiele i interesował się poważnie zagadnieniami narodów słowiańskich.

Najgłębszym umysłem z pomiędzy pacyfistów szwedzkich jest wybitny uczony, specyalista neurolog, dr Paweł Bjerre. Oprócz wielu naukowych dysertacyj wystąpił z oryginalnym utworem literackim w formie dramatu p. t. „Kongres pokojowy". Jest to subtelna satyra, ironizująca przedsięwzięcie Forda. Autor usprawiedliwia nacyonalizm, ale rekomenduje powrót do wspólnoty intelektualnej i do zasad tolerancyi kulturalnej, którą określa mianem „europeizmu" czy też „europejskości".

Organizacye kobiet szwedzkich, tak rozpowszechnione i tak dzielnie zbudowane, pracowały samodzielnie nad dziełem przywrócenia pokoju. Wysilała się w tym kierunku panna Anna Lindhagen, siostra burmistrza, zamiłowana w kwiatach, uprawie ogrodów i w hasłach humanitarnych. Sekundowała jej niezmordowanie pani Marika Stjernstedt-Nordwström, ceniona powieściopisarka, entuzyastyczna wielbicielka Francyi, orędowniczka Alzacyi, Armeńczyków, przedewszystkiem zaś narodu polskiego, do którego przez matkę — Ciechanowiecką — poniekąd należy. Zagorzałą pacyfistką jest dalej Lydia Wahlström i bardziej znana w Europie Ellen Key. Selma Lagerlöf oddała też swe pióro na usługi dobrej sprawie.

Osobną rolę w ruchu pokojowym pragnie odegrać protestancki kościół szwedzki, dzięki energii bardzo wykształconego arcybiskupa upsalskiego, Natana Söderbloma. Powziął on myśl zwołania międzynarodowej konferencyi główi kościoła chrześcijańskiego i rozesłał zaproszenia na świat cały. Arcybiskup Kakowski odpowiedział uprzejmie na wezwanie, chwaląc inicyatywę, ale usprawiedliwiając trudnościami komunikacyjnemi niemożność wzięcia udziału. Kongres kościelny dotychczas nie przyszedł do skutku; odbyła się tylko w listopadzie ub. r. przedwstępna narada biskupów państw skandynawskich.

Z niemniejszą reklamą, jak konferencya Forda, rozpoczął swą działalność holendersko-skandynawski komitet socyalistyczny w Sztokholmie, utworzony celem zwołania międzynarodowej konferencyi partyjnej. W kwietniu 1917 roku pojawiły się pierwsze komunikaty komitetu, którego duszą był Huysmans, a niezbyt szczerym patronem Branting, najmniej do tej roli odpowiedni jako zdecydowany zwolennik jednej ze stron walczących, wróg państw centralnych, a więc z neutralnością i pośrednictwem kompromisowem mało mający wspólnego. W maju i w czerwcu, aż do szalonej ofenzywy galicyjskiej Kiereńskiego, widoki zrealizowania projektu były, wydawało się, niezłe. Do Sztokholmu, niby do Mekki, dążyły karawany socyalistycznych działaczy, obarczone plikami memoryałów i broszur agitacyjnych. Przyznać trzeba, że przez kilka tygodni cała Europa była pod sugestyą Sztokholmu. Z miastem tem łączono nadzieje i stąd oczekiwano zbawienia. Tak sądził przynajmniej ogół publiczności, niewtajemniczony w kulisy tej awantury, której zmierzch zaczął się już w pierwszych dniach sierpnia, a której cios śmiertelny zadał niespodziewany tryumf Lenina.

Z socyalistów polskich odwiedzili Sztokholm w maju 1917 dr Diamand, a w dwa miesiące później poseł Ignacy Daszyński, który dnia 26 lipca wręczył Huysmansowi memoryał o kwestyi polskiej imieniem frakcyi galicyjskiej. Zapowiadani delegaci polskich socyalistów z Rosyi i Królestwa Polskiego nie przybyli.

Komitet skandynawsko-holenderski zrekapitulował swe czynności w elaboracie, datowanym z dnia 10 października 1917 roku. Memoryał polski został całkowicie zignorowany; w sprawie polskiej przechylił się komitet na stronę minimalnego programu socyal-demokratów austryackich. Wtrącił przytem ustępy o konieczności internacyonalnych gwarancyj dla żydów. zamieszkałych w Polsce.

Równocześnie z komitetem Brantinga i Huysmansa, na przekór jego tendencyom i w otwartej z nim opozycyi, rozwijał czynności komitet „Zimmerwaldczyków". Zwycięstwo bolszewizmu w Rosyi było dowodem, że pracował on sprawniej i bardziej celowo od swych skandynawsko-holenderskich przeciwników. Historya wyświetli rolę tego komitetu w przewrocie listopadowym.

Proces Malvy'ego.

Paryż ma obecnie wielkie sprawy: „l'affaire Caillaux" i „l'affaire Malvy". Proces przeciwko byłemu prezydentowi gabinetu francuskiego, Caillaux, toczący się od dłuższego czasu, nie budzi już zajęcia wśród opinii publicznej, która straciła nikły jego wątek — natomiast wszczęty przed kilkunastu dniami proces przeciwko byłemu ministrowi Malvyemu jest jeszcze nowością i wywołuje pewną sensacyę. Oczywiście i ta sensacya jest blada i anemiczna, gdyż uwaga Paryżan zwraca się całkowicie w stronę Marny.

Kto to jest Malvy? Przypomnijmy sobie ostatnie lata przedwojenne. Działo się to ku końcowi roku 1910. Aristide Briand był już przeszło dwa lata prezydentem gabinetu, więc niecierpliwili się ogromnie ci wszyscy deputowani, którzy należeli do „ministrables". Trzeba było koniecznie obalić gabinet, ażeby zrobić miejsce dla innych. Ale położyć Brianda nie było rzeczą tak łatwą. Atakowano go nieraz, ale bezskutecznie.

Mijały miesiące, aż wreszcie pewnego piątku interpelacyjnego — dla ministrów były to czarne piątki — obiegła lotem błyskawicy kuloary parlamentu wiadomość, że Briandowi grozi upadek. Zapytywano o powód i otrzymano odpowiedź: „Interpelacya Malvy'ego". I zaraz posypały się pytania: „Kto to jest Malvy?" Nawet najstarsi sprawozdawcy parlamentarni prasy nie umieli na to pytanie odpowiedzieć. Dziennikarze zaczęli wertować spis deputowanych i znaleźli następującą notatkę: Henri Malvy, socyalny radykał, departament Lot, okręg wyborczy Gourdon". Wszystko to było naówczas całkowicie nieznane. Ale mimo to Briand upadł, a położył go Malvy, który zaledwie od sześciu miesięcy zasiadał w parlamencie.

Malvy, liczący 30 lat życia, stał się nagle głośnym. Gaskonia tryumfowała, Malvy bowiem stamtąd pochodził. Nazajutrz senator Monis utworzył nowy gabinet, w którym zasiadał Malvy, jako podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Caillaux piastował tekę ministra skarbu.

Monis ustąpił po kilku miesiącach, a prezydenturę gabinetu objął Caillaux, powierzając Malvyemu tekę ministra handlu. Caillaux i Malvy stali się przyjaciółmi, a kroniki paryskie opowiadają, że obaj często przepędzali noce na Montmartre, aczkolwiek Caillaux był o 20 lat starszy od Malvyego.

Skutkiem sprawy o Agadir upadł Caillaux, a miejsce jego zajął Barthou. Rok 1913 miał się ku końcowi i zbliżały się wybory do Izby deputowanych. Chodziło o to, ażeby Barthou nie „robił" wyborów. Ale Poincare i jego zwolennicy chcieli właśnie, ażeby je robił Barthou. Przesilenie wisiało w powietrzu.

I znowu Malvy wystąpił z interpelacyą. Przemawiał tak, ja to umieją południowcy. Malvy poszedł pierwszy do ataku i uczynił wyłom, za nim pospieszył Caillaux z rezerwami i pobił na głowę nieprzyjaciół. Bartou ustąpił. Malvy jako minister spraw wewnętrznych w nowym gabinecie robił nowe wybory, a to tak gwałtownie, że stał się dla prawicy najbardziej znienawidzonym człowiekiem.

Aż do końca ubiegłego roku był Malvy ministrem spraw wewnętrznych ciesząc się szczególniej zaufaniem robotników. Dzisiaj zasiada na ławie oskarżonych jako zdrajca kraju.

Proces przeciwko niemu posiada cechy postępowania tendencyjnego, przyczem także przypadki odgrywały pewną rolę. Przy wyborach w senacie do komisyi śledczej prawica zjawiła się w pełnej liczbie, natomiast z lewicy, liczącej na swoją przewagę liczebną, wielu senatorów było nieobecnych. Oczywiście wybór komisyi był dla Malvyego niepomyślny. Komisya śledcza powierzyła referat śledczy senatorowi Pérèsowi, jednemu z przywódców prawicy.

Peres bardzo zręcznie odegrał rolę bezstronnego sędziego śledczego. W sprawozdaniu swojem podniósł, że twierdzenie, które Leon Daudet sformował w swoim znanym liście do prezydenta republiki, Poincarego, jakoby Malvy zdradził Niemcom plany ofenzywy francuskiej i spowodował bunty w armii, jest pozbawione podstawy. Atoli w dalszym ciągu sprawozdania Pérès potwierdza zarzuty Leona Daudeta, że Malvy, ufając, jako minister, ślepo swoim urzędnikom, z niedbalstwa był współwinnym zdrad, których się oni dopuszczali.

Jakie to są zarzuty, okaże przykład jeden z wielu. I tak Daudet zeznał ustnie pomiędzy innemi: Żołnierze niemieccy, którzy dostali się do niewoli francuskiej, zapytywali o los Malvyego, dla którego Niemcy żywią wielką sympatyę. Daudet, zapytany, skąd wie o tem, odpowiedział, że mówił mu o tem pewien frajter, który był obecny przy przesłuchaniu jeńców. Władze wojskowe nic o podobnych pytaniach nie wiedziały i było rzeczą widoczną, że frajter ów poprostu okłamał Daudeta.

Dwaj urzędnicy policyi, którzy dawali Daudetowi pokryjomu informacye, byli również przesłuchani. Zeznali oni, że Malvy nie zważał na ich sprawozdania o ruchu pokojowym wśród robotników i nieprzystał na proponowane aresztowania. Malvy nie chciał psuć dobrych stosunków pomiędzy rządem a stowarzyszeniami robotniczemi i unikał nieuzasadnionych aresztowań, co się nie podobało owym urzędnikom.

Caillaux wniósł do Senatu, jako trybunału sądowego w tej sprawie prośbę, ażeby został przesłuchany na szczegóły, zawarte w sprawozdaniu Péresa. Prezydent Senatu Dubost oświadczył, że Caillaux zostanie przesłuchany, jeżeli obrońcy Malvy'ego życzą sobie tego. Mają być także przesłuchani Briand i Viviani.

Z naszych letnisk.

(Koresp. »N. Reformy«).

Zakopane, 30 lipca.

Sezon tegoroczny w Zakopanem nie udał się w zupełności. Złożył się na to szereg przyczyn, z których najważniejszą były surowe zarządzenia starostwa nowotarskiego w sprawie zezwolenia na przyjazd w Zakopanem. Nie zachęcała również do przyjazdu tutaj szalona wprost drożyzna, wywołana przez tubylczych przedsiębiorców, którzy, w przewidywaniu mniejszego, niż zwykle, zjazdu, postanowili przecież wyjść i to dobrze na swojem kosztem tych, którzy mieli odwagę i pieniądze w Zakopanem się zjawić. — Przykładem drożyzny tegorocznej w Zakopanem są ceny w pensyonatach, które wynoszą od 25 do 30 K dziennie, bez pokoju i bez podwieczorku. W restauracyach kosztuje dobry, ale skromny obiad od 10 K wzwyż. W kawiarniach są ceny przeciętnie krakowskie. Największy zysk uprawiają tutaj górale, właściciele dorożek. Za jazdę z dworca lub na dworzec płacić trzeba w dzień pogodny najmniej 10 K, w dni niepogodne wymuszają górale za jazdę ze śródmieścia na dworzec lub odwrotnie od 25 do 30 koron. A na to zdzierstwo niema żadnej kontroli.

A i stosunki bezpieczeństwa nie są lepsze. Oprócz kradzieży i napadów bandyckich, grożą niebezpieczeństwem życia patrole wojskowe, które czynią obecnie w okolicznych lasach obławy za dezerterami, których podobno kilka tysięcy w lasach tych się chroni. Patrole często w pościgu za dezerterami używają broni palnej, zdarzyć się zatem może, że odbywający wycieczki łatwo niewinnie paść mogą ofiarą.

Ruch artystyczny ożywił się w ostatnich czasach dzięki ruchliwości tutejszego biura koncertowego profesora B. Danka. Niedawno odbył się koncert Łowczyńskiego ze współudziałem pianisty Łukasiewicza, zapowiedziane zaś są koncerty p. Ruszkowskiej, E. Petri'ego, Gruszczyńskiego i t. d.

Od czasu do czasu grywa też w sali hotelu „Morskie Oko" doskonały zespół artystów teatru krakowskiego, składający się z pp.: Jarszewskiej, Łuszczkiewicz-Gallowej, Sawickiej-Feldmanowej, Kwiecińskiej i pp.: Jednowskiego, Feldmana, Noskowskiego i Węgierki. Artyści, mimo nieodpowiednich warunków scenicznych, grają świetnie, to też przedstawienia cieszą się niebywałem powodzeniem, choć i ceny wstępu są za wysokie (na przykład krzesło kosztuje 11 (jedenaście) koron. Szkoda, że przedstawienia odbywać się mogą najwyżej raz w tygodniu.

W ostatnich dniach zaczął się ruch cokolwiek ożywiać, lecz został z powodu niepogody, trwającej już od niedzieli, znowu przerwany.

Zdaje się, że sezon tegoroczny jest już z powodu wyżej wymienionych przyczyn stracony, tak dla gości, jak i dla tutejszych przedsiębiorców; pocieszać się można tylko nadzieją, że może rok przyszły spędzimy w tem uroczem letnisku już w możliwszych warunkach. *r.*

Kronika.

Kraków, 1 sierpnia.

DESZCZE padają już prawie od dwóch tygodni, bywają też ulewy, trwające po kilka godzin na dobę. Odkąd deszcze są coraz częściejsze, a coraz mniej pogody, jak w ostatnich trzech dniach, gdy deszcz pada tylko z małemi przerwami, rolnikom zaczyna naprawdę zagrażać klęska porośnięcia żyta, oraz klęska wylewów, zwłaszcza rzek górskich. Donoszą nam już z podgórskich okolic, że rzeki znacznie wezbrały, a nawet w niektórych miejscach wystąpiły z brzegów. Po klęsce braku paszy z powodu posuchy na wiosnę, jest obawa przed klęską wylewów, które zniweczą w zupełności nasze nadzieje dobrych zbiorów.

KRAKOWSKIE KOŁO TOWARZYSTWA OPIEKI LEGIONOWEJ. Wczoraj wieczorem w magistracie krakowskim odbyło się konstytuujące zgromadzenie członków wydziału krakowskiego Koła Towarzystwa opieki legionowej, pod przewodnictwem prezydenta Federowicza. Przewodniczącym zarządu tego Koła wybrany został prezydent Federowicz, jego zastępcami: dr Bobrowski i hr. Jerzy Mycielski, skarbnikiem dr Bobrowski, sekretarzem dr Z. Szymanowski.

Omawiano następnie sprawę „Tygodnia opieki legionowej" w całym kraju. Uproszono radcę Witolda Ostrowskiego do opracowania organizacyi tej zbiórki.

Z kolei wybrano członków komisyi statutowej dla opracowania wzorowych statutów dla Kół prowincyonalnych w kraju. Do komisyi tej weszli: dr Bobrowski, rejent dr Starzewski, Witold Ostrowski i profesor St. Rymar.

KONFERENCYA W SPRAWIE ODBUDOWY POWIATU KRAKOWSKIEGO, zapowiedziana na piątek w Towarzystwie technicznem, ma na celu z jednej strony poinformować wszystkich interesowanych o stanie odbudowy, oraz o jej niedomaganiach, spowodowanych różnemi przyczynami, a z drugiej w dyskusyi określić te wskazania i kroki, których podjęcie jest w interesie sprawy potrzebnem. Wywody kierownika odbudowy powiatu, arch. W. Krzyżanowskiego, dadzą niewątpliwie wyczerpujący obraz obecnego stanu odbudowy; aby jednak dyskusya była owocną, potrzeba, by wzięli w niej udział wszyscy interesowani w tej sprawie, przedewszystkiem architekci i technicy, ekonomiści, posłowie i miejscowi działacze. Początek konferencyi jutro o godzinie 7 wieczorem (ulica Straszewskiego l. 28).

RZADKA UROCZYSTOŚĆ. Jak już donieśliśmy, wczoraj w południe w auli uniwersytetu odbyła się uroczystość odnowienia dyplomów lekarskich po latach pięćdziesięciu pp.: dra Ignacego J e n d l a, em. lekarza salinarnego z Krakowa, i dra Adama Z a g ó r s k i e g o z Rzeszowa, uczestnika powstania z roku 1863. W uroczystości, prócz rektora dra Żorawskiego, dziekana dra Godlewskiego (młodszego), wzięli także udział lekarze krakowscy, oraz rodziny jubilatów.

Z OPERY. Jutro rozpoczyna występy w naszej operze znakomita primadonna „Narod. Divadla" w Pradze, p. Marya Bogucka, entuzyastycznie przyjmowana w sezenie zimowym w koncertach. Na pierwszy występ wybrała artystka partyę Małgorzaty w „Fauście", drugi raz wystąpi w niedzielę w „Sprzedanej narzeczonej". Jednocześnie śpiewać będzie znany w Krakowie sympatyczny tenor czeski, p. Leon Geitler, który zaczyna swoją gościnę dzisiaj w „Sprzedanej narzeczonej". Partyę Marzenki śpiewać będzie w sobotę p. Pilarz-Mokrzycka, która obu tymi wieczorami kończy pierwszą seryę występów u nas, uwieńczona, jak zawsze, niezwykłym sukcesem. „Sprzedana narzeczona" zejdzie po niedzieli z repertoaru na dłuższy czas.

PODWYŻSZENIE TAKS W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA. Wydział krajowy podwyższył taksy za leczenie w szpitalach krajowych, to jest i w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Taksy obecnie są w następujący sposób podwyższone: w III. klasie z 3 K 20 h na 8 K, w II. klasie z 8 K na 12 K, w I. klasie z 12 K na 18 K dziennie.

HISZPAŃSKA CHOROBA W KRAKOWIE. Ta nowa, nader złośliwa choroba, rozszerza się coraz więcej w naszem mieście i przybiera obecnie rozmiary epidemii. Lekarze krakowscy mają dużo zajęcia wskutek tego, a także i pogotowie ratunkowe, które bardzo często wzywane jest do chorych, będących w pierwszem stadyum rozwoju „hiszpanki". Wypadków śmiertelnych dotąd podobno nie notowano. Większość lekarzy przypisuje pojawienie się tej choroby nienormalnym warunkom atmosferycznym. Zdaniem ich, szerzeniu się choroby i rozwojowi sprzyjają dłuższe okresy deszczowe. Środków zapobiegawczych przeciwko tej chorobie niema. Jako najlepsze lekarstwo zalecane są środki napotowe. Chory powinien niezwłocznie udać się do łóżka.

PODROŻENIE ZAPAŁEK. Pisma wiedeńskie donoszą, iż wkrótce cena zapałek będzie znowu podwyższoną. Jak wiadomo, fabryki zapałek w czasie wojny wykazują pięć razy większy dochód, aniżeli przed wojną, mimo to żądają dalszych zwyżek.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej l. 49 otwartą będzie we czwartek po południu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

WYPADKI. Wczoraj podczas zderzenia się tramwaju z automobilem ciężarowym na rogu ulicy Grodzkiej i placu Dominikańskiego doznała silnych obrażeń na całem ciele 13-letnia Jadwiga Mrożicka. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz pogotowia.

Wczoraj spadł ze schodów 70-letni Aleksander Ludzik, zamieszkały przy ulicy Kołłątaja 12 i doznał złamania nogi. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

ZNIKNIĘCIE Z DOMU. Do policyi krakowskiej doniesiono, że 19-letnia Wanda Foltan, umysłowo chora, zamieszkała przy ulicy Czarnowiejskiej l. 25, oddaliła się z domu i dotąd nie wróciła. — Dziewczyna jest wzrostu średniego, blondyna, ubrana skromnie.

WOJOWNICZY PASKARZ. Wczoraj organa kontrolne na dworcu kolejowym w Krakowie skonfiskowały Józefowi Zuckerowi kilkanaście kilogramów mięsa, które miał wywieść na zachód. Podczas tego Zucker rzucił się na urzędnika i pobił go. Zuckera aresztowano.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do mieszkania p. Wiktoryi Wójcikiewicz włamali się: 16-letni Mojżesz Silberger, 19-letni Rafael Dorn, 17-letni Herman Freinlich i 16-letni Genendel Lakasch i skradli rzeczy, wartości 3.000 K. Rzeczy te sprzedali na tandecie włościanom z Królestwa Polskiego za 400 K. Wszystkich aresztowano.

Do mieszkania p. Zofii Szponar, zamieszkałej przy ulicy Bartosza Głowackiego l. 2, włamali się rzezimieszki i skradli bieliznę, wartości 2.000 koron.

Wczoraj aresztowano Jakóba Nawrata, który skradł wraz ze spólnikami na szkodę p. Wincentego Cetnarowicza z powozu budę skórzaną.

Aresztowano także 26-letniego Józefa Firlita, który skradł na szkodę p. Stanisława Kunika z Ułanowa portfel z 4.000 K.

P. Stefanowi Strockiemu w wozie tramwajowym skradziono portfel z większą kwotą pieniędzy. W portfelu były także legitymacye.

OKRADZENIE KOMISARZA TARGOWEGO. P. Józefowi Kazańskiemu, komisarzowi targowemu, wczoraj rano na Rynku głównym podczas urzędowania skradziono zegarek złoty, wartości 1.000 K. Zegarek był firmy „Czapek-Patek".

WIELKIE KRADZIEŻE W POCIĄGU TOWAROWYM. Wczoraj rano służba kolejowa zauważyła w pociągu towarowym, stojącym na 30 torze na dworcu towarowym, wyłamane drzwi do jednego wagonu. Jak się okazało, skradziono z tego wagonu w nocy trzy paki wina szampańskiego (171 flaszek), trzy paki masła i dwie paki sera. Wartość skradzionego towaru przenosi 30.000 K. Sprawcy włamali się do wagonu prawdopodobnie w nocy, gdyż pociąg stał na stacyi przez całą noc.

Ciekawa jest tylko ta okoliczność, że, mimo czujnych straży, sprawcy włamania potrafili niepostrzeżenie wynieść tak ciężkie paki.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. (Wypadek tramwajowy. — Kradzieże. — Włamania).

Wczoraj rano 5-letni Stanisław Kowalik, jadąc tramwajem przez ulicę Lwowską, popchnięty przez stłoczoną na platformie publiczność, wpadł pod wóz tramwajowy i doznał zmiażdżenia lewej nogi. Nieszczęśliwe dziecko zabrano natychmiast na pogotowie ratunkowe, skąd lekarz pogotowia przewiózł je do szpitala św. Łazarza, gdzie mu amputowano nogę.

Na dworcu kolejowym „Wisła" w Podgórzu aresztowano Jana Lajmera, który namawiał wyrostków do kradzieży węgla z wagonów. Lajmerowi skonfiskowano cały wóz z węglem, pochodzącem z tych kradzieży. Chłopcy zbiegli.

Od Estory Blitz, zamieszkałej przy ulicy Józefa l. 8, odebrano trzy paki zapałek, które sprzedawała po lichwiarskich cenach.

Na strych p. Fr. Zralskiej przy ulicy Józefińskiej l. 11 włamała się banda rzezimieszków, która skradła bieliznę z monogramami: „F. Z." i „Ch. Z.", wartości 3.000 K. W tej sprawie aresztowała ekspozytura policyi podgórskiej znanego włamywacza N. Gajewskiego. Towarzysze jego zbiegli.

ZNACHORKA W PODGÓRZU. Mieszkańcy domu przy ulicy Trauguta l. 11 w Podgórzu zawiadomili ekspozyturę policyi, że 49-letnia Marya Cieśla przyjmuje rozmaite osoby, które leczy „w tajemniczy sposób". Gdy do mieszkania Cieśli przybył inspektor policyi, zastał ją przy robocie. Opukiwała ona pacyenta, niejakiego Ludwika Motykę z Siedlic, który, posłyszawszy o „cudownej lekarce", przybył ze wsi, żeby mu chorobę „zażegnała". Znachorka, zobaczywszy inspektora policyi, rzuciła się do szafki i zamknęła ją na klucz, a mąż jej zajął wyzywające stanowisko wobec organu bezpieczeństwa publicznego. — Naturalnie zabrano przedmioty, schowane w szafce. Była to cała apteka znachorki, przeważnie flaszeczki z etykietami, na których widniały trupie główki i czerwonym atramentem nakreślone krzyże. We flaszeczkach, jak stwierdzono, znajdowała się woda sodowa ze sokiem, lub woda z solą. Pokątna lekarka za niedozwolone wykonywanie praktyki lekarskiej będzie odpowiadać przed sądem, a mąż jej za opór, stawiany organom bezpieczeństwa publicznego.

Z kraju.

WIECZORY TURSKIEGO W KRYNICY I ZAKOPANEM. Popularny artysta i autor, p. Stefan Turski, udaje się do naszych letnisk ze swoimi wieczorami humoru. Między innymi wystąpi w Krynicy w sali Domu Zdrojowego w dniu 5 b. m., a w Zakopanem 8 b. m.

PRZEWORSK, 29 lipca. (Akcya urzędników państwowych). Dnia 17 lipca b. r. odbyło się walne zebranie powiatowego komitetu funkcyonaryuszów państwowych w Przeworsku, na którem uchwalono jednogłośnie odnieść się do krajowego głównego komitetu funkcyonaryuszów państwowych we Lwowie, by z całą energią starał się zapobiedz nędzy stanu urzędniczego przez wyjednanie u władz centralnych zaopatrzenia w ubrania, bieliznę, oraz światło i opał, podwyższenia płac, odpowiadającego dzisiejszej drożyźnie, również sprawiedliwych odszkodowań strat, spowodowanych wojną, nie według rang, lecz rzeczywistego poszkodowania z uwzględnieniem cen chwili, w której odszkodowania będą wypłacone.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZKI POLSKIEJ W STANISŁAWOWIE. Ze Stanisławowa donoszą: Ogólne przygnębienie w mieście wywołała wiadomość o uwięzieniu przez władze wojskowe p. Józefy F u c h s ó w n y, urzędniczki tutejszej Kasy oszczędności, znanej działaczki na polu społecznem i narodowem. Głównie czynną była p. Fuchsówna w komitecie opieki nad żołnierzem-Polakiem, zajmowała się bowiem losem ułanów Mościckiego — obrońców Stanisławowa — a po legionowej tragedyi losem internowanych legionistów, pracując niezmordowanie w komitecie, opiekującym się legionistami.

Z RUCHU ARTYSTYCZNEGO WE LWOWIE. „Gazeta Wieczorna" zamieszcza uwagi następujące: Jak bardzo dotkliwie odczuwać się dawał we Lwowie brak placówki, gdzie młodzi adepci sztuki mogliby oddawać się wytrwałym studyom w umiejętnie przygotowanem „milieu", pod wytrawnem kierownictwem, świadczy fakt, iż z chwilą ponownego otwarcia „Wolnej Akademii Sztuk Pięknych" przy ulicy Piaskowej, zgłosiło się zaraz w pierwszych dniach przeszło 40 uczniów i uczenic, i to przeważnie starszych, czujących potrzebę artystycznego wyszkolenia przez ciągłość sumiennych studyów. Przybył szereg adeptów z Krakowa, Monachium i Wiednia, którzy, przebywając obecnie we Lwowie, w „Wolnej Akademii" kontynuować mogą z pożytkiem swe studya. Wre ożywiona praca codziennie w pracowniach Akademii, gdzie kierownictwo zdołało zgromadzić już cały szereg stałych znakomitych modeli, do studyów portretowych i aktu, oraz charakterystycznych, pysznych typów z przedmieść lwowskich. Poszukiwane zaś i angażowane są w tym celu wciąż nowe osoby, co wpływa ogromnie dodatnio na rysujących, którzy oddają się studyom z nadzwyczajną pilnością i zamiłowaniem. Jak słychać, po upływie kilku miesięcy, projektuje kierownictwo urządzenie wystawy, która zapewne zainteresuje żywo szerokie koła kulturalnej publiczności Lwowa.

DOM AKADEMICKI WE LWOWIE ZAGROŻONY. Czytamy w pismach lwowskich: Dowiadujemy się, że domowi Akademickiemu im. A. Mickiewicza przy ul. Łozińskiego we Lwowie grozi poważne niebezpieczeństwo. Nietrwała budowa okazuje znów pęknięcia, domagające się jaknajrychlejszej naprawy. W ostatnich cza-

…ach osunął się jeden z filarów, grożąc zawaleniem się gmachu. Zarząd Domu Akademickiego czyni kroki celem uzyskania funduszów z Centrali odbudowy kraju na rekonstrukcyę i odnowienie budynku, zanim jednak fundusze te nadejdą, szybki ratunek przybytku polskiej młodzieży uniw. jest niezbędny. Niebawem wyda lwowska młodzież akademicka odezwę, wzywającą społeczeństwo polskie do ogólnych składek na rzecz zagrożonego Domu Akademickiego. Obecnie wszelkie ofiary na cel powyższy składać można w rektoracie Uniwersytetu lwowskiego.

ANKIETA W SPRAWIE WÓZKARZY RĘCZNYCH WE LWOWIE. Pisma lwowskie donoszą: Jedna z piekących kwestyj obecnej doby jest sprawa ostatecznego uregulowania cen za przewóz ręczny towarów. Fantastyczne wprost ceny, jakich żądają wózkarze za przewóz, spowodowały zarząd miasta do zwołania ankiety w tej sprawie, która się odbędzie pod przewodnictwem wiceprez. Neumanna w piątek 2 sierpnia przy współudziale reprezentanta dyrekcyi policyi, Izby handlowo-przemysłowej, dwóch członków Rady miejskiej, oraz przedstawicieli magistratu, stow. przem. fiakrów i przedsiębiorstw przemysłowych. Na ankiecie ustalone zostaną ceny i ułożenie taryfy maksymalnej.

W Krakowie dotąd o tej sprawie nie pomyślano.

EKSPORTACYA ZWŁOK DRA KAZIMIERZA MICZYŃSKIEGO, profesora i rektora akademii rolniczej w Dublanach, odbyła się wczoraj ze Lwowa do Nowego Sącza.

Ze świata.

HUMBUG WYDAWNICZY. Pod tym nagłówkiem donosi częstochowski „Dziennik Polski":

„Niedawno prasę naszą obiegała wiadomość, głosząca, jakoby w Lipsku zawiązało się konsorcyum wydawców z kapitałem milionowym, które ma na celu wydawanie dzieł autorów polskich. Z wiadomości tej uczyniono sensacyę, drukowano wywiady z autorami, natrząsano się wydawców warszawskich i t. d. Obecnie okazuje się, że wiadomość jest zwykłym humbugiem, w Lipsku bowiem nic o owem przedsiębiorstwie ani nawet podobnym projekcie, nie wiadomo. Zarówno tamtejszy Związek giełdowy jako też Stowarzyszenie wydawców dowiedziały się o o projektowanem konsorcyum z odgłosów prasy warszawskiej".

SREBRNE GODY KAPŁAŃSKIE. W dniu 16 z. m. obchodził w Poznaniu ćwierćwiekową rocznicę święceń kapłańskich ks. prałat Józef Kłos, znakomity kaznodzieja i wybitny działacz polski pod zaborem pruskim.

KONFISKATA MOSIĘŻNYCH ŚWIECZNIKÓW PRZY FORTEPIANACH. Do przedmiotów, które podlegają wywłaszczeniu w Niemczech należą również mosiężne świeczniki przy fortepianach. Nauczycielki muzyki w Księstwie Poznańskiem i na Śląsku zwróciły się do kompetentnych władz z prośbą, aby odstąpiono od konfiskaty, odebrały atoli odpowiedź odmowną.

KONFISKATA KAWY ZA 800.000 KORON. W Cieplicach w Czechach skonfiskowano przed kilku dniami 196 worków przedwojennej kawy, wartości 800.000 K. Kawę wysyłano, jako „kapustę" z Kutnej Hory do Cieplic.

MARZENIA AMERYKAŃSKIE. „B. Z. am Mittag" (pismo codzienne) donosi: Senator z Indyany, James E. Watson, wygłosił przed słuchaczami Northern University w Ohio wielką mowę, w której między innemi powiedział: „Niechaj się naród amerykański nie martwi o rezultat naszej wojny z Niemcami. Rezultat ten przejdzie nasze oczekiwania. Ja wierzę, że w 24 miesiącach nasi amerykańscy żołnierze wejdą, jako zwycięzcy pod amerykańskimi sztandarami do Berlina".

„B. Z. am Mittag" twierdzi z tego powodu, że Amerykanie marzą... po amerykańsku.

REPERTOAR OPERY.

We czwartek, dnia 1 sierpnia: „Sprzedana narzeczona" (p. Filarz-Mokrzycka).

W piątek, dnia 2 b. m.: „Faust" (p. M. Bogucka).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— KAZIMIERZ SAYSSE-TOBICZYK: „Monte Adamello", nakład J. Czerneckiego, Kraków 1918, str. 151.

Książka Saysse-Tobiczyka odbija zarówno formą, jak i treścią od szeregu współczesnych wydawnictw. Oszałamiająco nastroje, jakie przeżywa śmiały wędrowiec po obłocznych wyżach lodowców alpejskich ujął autor w dwie sonaty poetyckie, fascynując czytelnika niezwykle żywem i oryginalnem oddaniem grozy huraganu śnieżnego i topieli mgieł górskich. Język istotnie piękny, układ i rozmieszczenie kontrastów nastrojowych, przy naturalnej jednostajności mglistych dni w górach, to jak na pierwszą pracę autora wprost zdumiewające. Książka naprawdę zajmująca.

— „O KSZTAŁCENIU" dra Antoniego Danysza wydała Macierz Polska z dochodów fundacyi imienia Kościuszki.

Autor określa, czem jest kształcenie, wyznacza dydaktyce w systemie wychowawczym stanowisko, mówi o celu nauki, o wpływie jej na rozwój umysłu, o wykształceniu pamięci, wyobraźni, logicznego myślenia. Z kolei zajmuje się przedmiotami naukowymi w ogólności, następnie nauką języków, matematyki, filozofii, religii i innych przedmiotów, wszędzie cytując literaturę i podając od siebie wytrawne, na praktyce oparte wskazówki. Niemniej pouczające są dalsze rozdziały (rozkład nauk, koncentracya, artykulacya nauki, stopnie formalne), a mnóstwo cennych uwag mieszczą rozdziały: metody dydaktyczne i formy uczenia, nauka objaśniająca, przedstawiająca, wywodząca, pytania i odpowiedzi dydaktyczne, powtarzanie. Rzecz przeznaczona jest dla nauczycieli i dla szerokiego inteligentnego ogółu, zajmującego się sprawami kształcenia. Dzieło liczy 23 arkusze druku. Cena egzemplarza 8 K.

— O. M. ŻUKOWSKI op. 64. „Pieśni narodowe" w układzie na fortepian z podłożonym tekstem do śpiewu. W zbiorze zatytułowanym „Wydawnictwo pieśni polskich" publikuje p. Żukowski co pewien czas cykl pieśni; dotychczas wyszły dumki polskie, obecnie zaś pieśni narodowe. Jest ich 50, a wśród nich wszystkie nasze pieśni radosne i żałobne; opracowanie harmoniczne zupełnie poprawne i niezmiernie proste, bez wszelkiej pretensyi artyzmu. Zbiór ten jest pożądaną publikacyą, gdyż zapełnia dotkliwą lukę w naszej literaturze popularnej, przeznaczonej dla domu.

Skład główny wydawnictwa mieści się w księgarni A. Piwarskiego i Sp.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Ks. biskup Bandurski.

(Telefonem).

Lwów, 1 sierpnia.

»Gazeta Wieczorna« dowiaduje się, że wiadomość, iż ks. biskup Bandurski osiądzie na stałe w Wiedniu, jest nieprawdziwa. Pobyt ks. biskupa jest tam chwilowy, wziął bowiem na siebie ważną misyę wobec legionistów i uchodźców, po spełnieniu której powróci napewno do kraju.

W tworzącem się państwie polskiem w Królestwie — kończy wspomniany dziennik — otwiera się teraz dla wybitnego pracownika na niwie ojczystej szerokie pole działania dla dobra społeczeństwa.

Proces o Marmaros Sziget.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Marmaros Sziget, 1 sierpnia.

Dnia 30 lipca ukończono przesłuchanie wszystkich oskarżonych i uchwałą sądu wojennego **odroczono główną rozprawę do 3 sierpnia.**

Stosunek Litwinów do Polaków.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 sierpnia.

Koła poinformowano twierdzą, że stosunek **Litwinów do Polaków na Litwie i za granicą poprawił się znacznie w ostatnich czasach. — Litwini okazują skłonność do zgody i przyznania Polakom równych praw na Litwie.**

O sankcyę ustawy o świadczeniach wojennych.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 sierpnia.

Prezes Koła polskiego interweniował u prezydenta ministrów bar. Hussarka i u ministra dla Galicyi w sprawie jak najrychlejszej sankcyi ustawy o świadczeniach wojennych.

Ulgi dla kolejarzy galicyjskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 sierpnia.

Minister kolei Banhans uwiadomił prezesa Koła polskiego dra Tertila listownie, że **w sprawie galicyjskich funkcyonaryuszy kolejowych wydał następujące zarządzenia:**

Funkcyonaryuszom kolejowym, obowiązanym do zapłaty czynszu za mieszkania prywatne w miejscu ewakuacyi, wypłacone będą wynagrodzenia pomimo braku tytułu prawnego, na ich wniosek, o ile istnieją okoliczności, zasługujące na uwzględnienie. Wynagrodzenie wypłacone będzie w formie odpowiednich zapomóg. Zamierzona obecnie akcya odszkodowawcza, dążąca do udzielania odszkodowań za ruchomości do wysokości 4.000 K (dotychczas 3.000 K) rozszerzona będzie także na funkcyonaryuszy kolejowych.

W sprawie zniesienia militaryzacyi zwrócił się minister kolei do władzy właściwej z prośbą o rychłe załatwienie jego wniosku.

Postulaty galicyjskich lekarzy kolejowych rozważy minister skrupulatnie a dotyczącą swoją akcyę podda rewizyi, by w tej mierze życzenia Koła polskiego w miarę możności uwzględnić. Minister wdrożył rozszerzenie dodatków drożyźnianych także na tych lekarzy kolejowych, którzy dotychczas dodatków tych nie pobierają.

Co do aspirantów zaznaczył minister, że przy przygotowywaniu obecnie regulacyi płac podwyższono będą odpowiednio także płace tych funkcyonaryuszy.

Rusini o ministrze Madeyskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 sierpnia.

»Oesterr. Rundschau« donosi ze źródła ruskiego: Na wrogie stanowisko Rusinów wobec rządu bar. Hussarka wpłynęło między innemi powołanie do gabinetu dra Madeyskiego, który w Lublinie działał wyłącznie w duchu polsko-narodowym. **Dr Madeyski starał się tylko o zakładanie szkół polskich,** stwierdzając w rozmaitych wypadkach dowolnie, że ludność nie żąda szkoły ruskiej. Przy pomocy polskich urzędników z Galicyi działał dr Madeyski systematycznie na szkodę Ukraińców.

Zjazd w Lublanie.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 sierpnia.

Prezydyum Związku czeskiego wezwało wczoraj posłów czeskich listownie, by dnia 17 bm. przyjechali do Lublany na wspólną konferencyę czeskich, południowo-słowiańskich i polskich posłów.

Konferencye bar. Hussarka.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« donosi, że prezydent ministrów bar. Hussarek rozpoczyna już w dniach najbliższych rokowania ze stronnictwami celem zapewnienia wydatnej pracy parlamentu we wrześniu. Rząd zamierza wnieść na najbliższej sesyi nowe podatki. Jako pierwszych zaprosił bar. Hussarek na konferencyę posłów czeskich.

Wystąpienie Centrum niemieckiego ze Związku.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 sierpnia.

»Parlamentarische Correspondenz« donosi, że prezes niemieckiego centrum poseł Pantz oświadczył prezesowi związku stronnictw niemieckich zaraz po głosowaniu w Izbie nad prowizoryum budżetowem, że **centrum niemieckie** występuje ze związku. Do związku stronnictw niemieckich należy tedy obecnie tylko 86 posłów.

Dr Horbaczewski ministrem zdrowotności.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 sierpnia.

Jak się dowiadujemy, minister dr Horbaczewski **zamianowany został ministrem zdrowotności.**

Ustawa, która z okazyi utworzenia ministerstwa zdrowotności zmieni ustawowe postanowienia o zakresie działania poszczególnych ministerstw, będzie dziś ogłoszoną w »Dzienniku ustaw państwowych« i w »Wiener Zeitung«. — Aktywowanie nowego ministerstwa jest w toku i będzie przeprowadzone w najbliższym czasie.

Dodatek drożyźniany w naturaliach.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 sierpnia.

Pisma wiedeńskie donoszą, że rząd węgierski zamiast dodatków drożyźnianych swoim funkcyonaryuszom państwowym wypłaci część stałych poborów w naturaliach. Funkcyonaryusze państwowi otrzymają między innemi odrazu całe jednoroczne zapotrzebowanie mąki po cenie z jesieni 1917.

Odezwa cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 sierpnia.

Z okazyi rozpoczęcia się piątego roku wojny wystosował cesarz Wilhelm odezwę do narodu, armii i floty niemieckiej.

Scheidemann ministrem?

(Telefonem).

Wiedeń, 1 sierpnia.

»Mittagszeitg.« donosi ze Sztokholmu:

W Sztokholmie kursują pogłoski, że Scheidemann ma otrzymać tekę ministra w rządzie niemieckim.

Konferencye niemiecko-rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 sierpnia.

W sprawie doniesienia berlińskiej ekspozytury petersburskiej agencyi telegraficznej, jakoby niemiecko-rosyjskie konferencye co do głównych kwestyj politycznych wogóle się jeszcze nie zaczęły, donosi »Lokal-Anzeiger«, że rokowania co do kilku ważnych spraw politycznych doprowadziły do zupełnego wyjaśnienia. Do tych spraw należy kwestya odłączenia **Inflant i Estonii od państwa rosyjskiego**, przeciw czemu rząd sowietów w Moskwie stosownie do proklamowanego przez się prawa stanowienia narodów o sobie nie podnosi żadnych wątpliwości. Rząd sowietów zgodził się zasadniczo na odłączenie obu prowincyj i przesłał odpowiednie oświadczenie do Berlina. Także co do szeregu innych kwestyj nie ma istotnych różnic.

Szczegóły zamachu na gen. Eichhorna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 sierpnia.

„Vossische Zeitung" wskazuje na zuchwałość, z jaką morderca Eichhorna dopuścił się czynu. Jekaterińska ulica, na której się to stało, jest obstawiona posterunkami niemieckimi. Eichhorn szedł piechotą z kasyna do swego pałacu przy tej samej ulicy. Morderca nazywa się Doncow, pochodzi z Rosyi północnej.

Natychmiast po zamachu hetman Skoropadski przybył na miejsce wypadku i osobiście krzątał się około pomocy dla rannych. Śledztwo wykazało, **że także na hetmana zamierzony był zamach.**

Przygotowania wojenne w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 1 sierpnia.

Dzienniki donoszą, że wobec położenia wojennego zaprzestano przyjmowania posyłek pocztowych do Syberyi.

Komisaryat pocztowy wzywa do natychmiastowego stawienia się urzędników telegraficznych, urodzonych w latach 1896 do 1897, oraz funkcyonaryuszy pocztowych z roczników 1893 do 1897, którzy służą w artyleryi albo w oddziałach inżynierskich.

Rząd komisarzy ludowych przygotowuje projekt rozporządzenia o obowiązku dostarczenia koni i środków przewozowych.

Bolszewicy w walce z kontrrewolucyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 1 sierpnia.

Na wspólnem posiedzeniu głównego wydziału wykonawczego rady moskiewskiej i organizacyi robotników w Wielkim Teatrze po mowach Lenina i Trockiego uchwalono następujące rezolucye:

1) Ojczyzna socyalistyczna znajduje się w niebezpieczeństwie. 2) Zadaniem teraźniejszem jest obrona przeciw Czechom i Słowakom i dowóz zboża. 3) Wśród mas robotniczych należy rozwinąć jak największą agitacyę około uświadomienia ich o powadze chwili. 4) Wobec burżoacyi, która wszędzie przyłącza się do kontrrewolucyi, trzeba się zachować z podwojoną bacznością. Rząd sowietów musi kryć swoje tyły, w tym celu trzeba burżoazyę postawić pod kontrolę i w praktyce przeprowadzić przeciw niej teror masowy. 5) Ogólnem hasłem ma być: Śmierć albo zwycięstwo! Import masowy zboża do głównych miast, masowe pouczanie i uzbrajanie robotników i wytężenie wszystkich sił w walce z burżoazyą kontrrewolucyjną.

Oddziały komunistów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 1 sierpnia.

W okręgu wojskowym uralskim utworzono oddziały komunistów, które wysłano na front.

Kamkow i Spiridonowa żyją.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 1 sierpnia.

Pogłoski o rozstrzelaniu Kamkowa i Spirydonowej są nieprawdziwe.

Misya pokojowa posła szwajcarskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 sierpnia.

»N. W. Journal« donosi z Genewy:

Jedno z pism genewskich podaje pogłoskę o misyi pokojowej posła szwajcarskiego Sulzera w Stanach Zjednoczonych. Wilson polecić miał Sulzerowi oficyalne zbadanie, pod jakimi warunkami Berlin byłby gotów do zawarcia pokoju.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 31 lipca:

W obszarze Sasso Rosso pomyślne przedsięwzięcie oddziałów szturmowych przysporzyło nam 25 jeńców.

—Na całym froncie weneckim bardzo ożywiona czynność lotnicza.

Ustępując pod nieustającym naciskiem opróżnił nieprzyjaciel dziś rano na kilku miejscach swe najbardziej naprzód wysunięte linie.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 31 lipca:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta bawarskiego: We Flandryi bardzo ożywiona czynność wywiadowcza. W czasie wznowionego ataku nieprzyjacielskiego na Merris pozostała ta miejscowość w rękach nieprzyjaciela.

Na północ od Albert i na południe od Somme wczesnym rankiem była bardzo silna walka ogniowa. Dzień upłynął spokojnie.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na polu bitwy z dnia 29 lipca między Hartennes a okolicą, położoną na wschód od Fere-en-Tardenois, piechota nieprzyjacielska po klęsce, jaką odniosła dnia 29 lipca, była nieczynną. Przed Saponay odparto gwałtowny atak częściowy nieprzyjaciela. Między Fere-en-Tardenois a lasem Meuniere Francuzi i Amerykanie, uszeregowani głęboko, przypuścili ponowny szturm około południa. Ataki ich rozbiły się krwawo. Również koło samego lasu złamał się szturm nieprzyjaciela, powtarzany sześciokrotnie. Nasza piechota ruszyła na wielu miejscach za pobitym nieprzyjacielem i usadowiła się na polu przed jego pozycyami. Na wschód od Fere-en-Tardenois powtarzał nieprzyjaciel wieczorem w ciągu nocy bez skutku swe obfitujące w straty ataki. Również nie powiodły się nieprzyjacielskie ataki częściowe koło Romigny.

W czasie walk ostatnich dni wzięliśmy przeszło 4.000 jeńców. Tem samem liczba jeńców, wziętych od dnia 15 czerwca, podwyższyła się na przeszło 24.000.

Wczoraj zestrzeliliśmy w walce powietrznej 19 nieprzyjacielskich samolotów. Porucznik Loewenhardt zwyciężył w walce napowietrznej po raz 47 i 48.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Stanisław Górski

urzędnik gazowni miejskiej

przeżywszy lat 50, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 31-go lipca 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 6 przy placu Groble — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 2 sierpnia b. r. o godzinie 3 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi i rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę dnia 3-go b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

†

Ignacy Chlipalski

obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 68, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 30 lipca 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 1-go sierpnia o godzinie 5-tej po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w piątek dnia 2-go sierpnia b. r. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym św. Floryana.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

Dam 50 K

za wyszukanie pokoju z kuchnią (komfort nie wymagany). Wiadomość pod „Spokojny lokator" przyjmie Agencya dzienników J. Hopsasa i Salomonowej przy ul. Szczepańskiej l. 9. 8583 1 5

Apteka „pod Gwiazdą"

w Wadowicach, poszukuje magistra farmacyi od 1 września b. r. 8639 1 3

Zarządca ekonomiczny

lat 51, kawaler, rz.-kat., teoretycznie i praktycznie wykształcony, z długoletnią praktyką, poszukuje posady od 1 września. Zgłoszenia do 5 sierpnia pod „Rolnik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8551

Pania

która 15 b. m. jechała do Krakowa w sprawie kradzieży swej kucharki, proszę o podanie adresu, celem przesłania żakietu taftowego od kostyumu, zostawionego w przedziale. Róża Krzesiekowa, Zakopane, ul. Krupówki 6. 8651 1 2

Realność

z ogródkiem, w Wielkim Krakowie, przy ulicy ks. Józefa, za rogatką, 25 minut pieszo od tramwaju, nadająca się na interes przemysłowy, do wydzierżawienia, ewentualnie do sprzedania. Bliższa wiadomość: Kraków, ul. św. Gertrudy l. 7, u pani Günther, między godz. 2 a 4 po południu. 8640 1 2

Zdolna ekspedyentka

z praktyką, potrzebna zaraz do magazynu aparatów i przyborów fotograficznych: Kamera, Kraków, ul. Szewska l. 27. 8530 1 5

Gospodyni

inteligentna, licząca 25 lat, poszukuje posady we dworze, najchętniej u wdowca lub kawalera. Zna się doskonale na gospodarstwie podwórzowem i domowem, także i na szyciu. Zgłoszenia pod M. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8634 1 3

Poszukiwana

osoba w średnim wieku, wdowa lub starsza panna, któraby zajęła się dzieckiem jednomiesięcznem na prowincyi koło Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Sumienność". 8633 1 2

Poszukuje posady

od 1 sierpnia młoda, inteligentna pokojowa, najchętniej we dworze lub hotelu. Zgłoszenia pod „Miła" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8629 1 2

Poszukuje się

do kupna lub wydzierżawienia cegielni, tartaku, młyna, gorzelni lub browaru, położonych blizko stacyi, by można poprowadzić kolejkę. Pośrednicy otrzymają dobrą prowizyę. Zgłoszenia pod „Przemysł przy kolei" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8628 1 3

Akademik

rutynowany korepetytor, specyalista matematyki i fizyki, poszukuje lekcyj na wyjazd zaraz lub od 1 go września. Zgłoszenia pod „R. K." poste restante Tarnów. 8626 1 3

Namiastka esencyi octowej

tudzież sacharyną słodzona namiastkę cytryny wysyła miejska apteka M. Ptaczka w M. Ostrawie, Rysek. 8519

Zakopane

Willa murowana, 10 pokoi, przy ul. pryncypalnej z widokiem pięknym, do sprzedania. Zgłoszenia pisemne z grzeczności przyjmuje Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 8620 1 2

Poszukuję dzierżawy

ogrodu owocowego, wraz z kilku morgami roli, na dłuższe lata, niedaleko Krakowa. Zgłoszenia proszę nadsyłać: Józef Dziurzyński, Kraków, ul. Kasztelańska l. 30. 8304 3 3

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmauza, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 7749 13 20

Zażądać

za darmo, opłaconego katalogu z odbitkami zegarów, wyrobów złotych, srebrnych i muzycznych i t. d.



Jan Konrad

c. i k. nadworn. dostawca, Brüx, Nr 1872 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwiczny 26, 28, 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, skrzypce 22, 24, 26 K, harmonijki 26, 28 K i wyżej. Za każdy 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 43 120

Aptekę

w większem mieście kupię. — Mr R. Kurzoch, Sokal. 8637 1 3

Potrzebny zaraz

służący

z dobremi świadectwami i poleceniami. Odpisy świadectw i warunki adresować: Zarząd dóbr Dąbrowica, p. Chrostowa. 8623 1 3

Do prasowania

przyjmuje ubrania J. Kayel, Skałeczna 5, II p. 8671 1 3

Przystojna

inteligentna panna, łagodna, lat 25, z dobrego domu, ze średniem wykształceniem i szkołą gospodarstwa, szuka jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia pod Lena Malinieczka poste restante Żywiec. 8631

Zakład mechaniczno-ślusarski
STANISŁAWA SLIWICKIEGO

byłego sierżanta Legionów polskich

w Krakowie, ul. św. Gertrudy ll

został z dniem dzisiejszym otwarty. 8663 1 2

NAMIASTKA MYDŁA

do prania bielizny, pieniąca się wybornie, przewyższa wszelkie dotąd w obieg puszczone wyroby. Paczka 5 kg 12 K, paczka 10 kg 23 K. Odsprzedający otrzymują opust przy odbiorze całej skrzyni 50 kg.

Białe mydło mineralne

do mycia rąk i prania delikatniejszej bielizny, paczka, 32 kawałki, 14 K. 8558 1 0

Namiastka mydła toaletowego

w rozmaitych kolorach, pięknie pachnąca, paczka 32 kawałki, 18 K. Takiesamo barwy różowej, paczka 24 wielkie kawałki, 18 K. Wysyłka za zaliczką. Przy większem zamówieniu połowę należytości trzeba przesłać naprzód. Najmniejsze zamówienie z każdego gatunku 1 paczka.

M. JUNKERA

przedsiębiorstwo wywozowe, Zagrzeb 105, Petrinjska ul. 3, Kl. (Kroacya)

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia 2 samodzielnych

majstrów krawieckich

celem kierowania warsztatem i odbierania roboty.

Zgłoszenia osobiste w godz. między 10—12 przed południem i 4—6 po południu w kancelaryi Zakładu odnawiania odzieży c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 8. 8443 3 3

„Trzebinia" Tow. akc.

fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali.

Towarzystwo nabywa fabrykę armatur i pomp, oraz odlewnię żelaza firmy »Inż. Karol Rudolphi i Ska« w Trzebini i powiększa znacznie jej wytwórczość.

Równocześnie rozpoczyna Towarzystwo budowę stolarni, montowni, oraz magazynów dla wyrobu maszyn rolniczych. Program fabrykacyi obejmować będzie wszelkiego rodzaju odlewy żelazne, w dziale maszyn rolniczych sieczkarnie, młocarnie, młynki do czyszczenia zboża, kieraty i brony, w końcu wyroby warsztatowe.

Roczna wytwórczość maszyn rolniczych obliczona na 15.000 sieczkarń, 2.000 młynków, 1.200 kieratów, 1.500 młocarń, 3.000 bron i innych narzędzi rolnych.

Przy uwzględnieniu obecnych trudności fabrykacyi przyjmuje się dla obliczenia rentowności tylko 1/3 tej produkcyi i ceny o 25—40% niższe od obecnych. Roczna faktura przy tej produkcyi wynosić będzie około 2,500.000 K.

Dogodne położenie fabryki przy torze kolei Północnej Kraków—Wiedeń, i kolei lokalnej Trzebinia—Skawce, bliskość kopalni węgla, dalej korzystne połączenie z wszystkiemi miejscami zbytu w Galicyi i Królestwie, w końcu elektryzacya popędu przez pobór prądu z elektrowni w Sierszy, rokują nowej fabryce korzystne warunki rozwoju.

Kapitał akcyjny wynosi 1,700.000 K. — Wydanych zostanie 8.500 sztuk akcyj po cenie nominalnej 200 koron. 8684 1 2

Bank Krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi Filia w Krakowie, pl. Szczepański 8 — **Spółka Fakturowa** w Krakowie, Podwale 7

zawiadamiają osoby interesowane, iż w czasie od **21 lipca do 10-go sierpnia b. r.** udzielają bliższych wyjaśnień i przyjmują zgłoszenia **w sprawie subskrypcyi na akcye** projektowanego przedsiębiorstwa.

J. MACHAUF

Przedsiębiorstwo dla obrotów — techniczno-handlowych —
Kraków, Jul. Dunajewskiego 6

Dostarcza: Całkowite urządzenia dla pracowni ślusarskich, mechanicznych, blacharskich, kowalskich, stolarskich, tartaków, młynów i t. p. —

Utrzymuje na składzie: Wszelkie przybory do popędu maszyn parowych i motorów wybuchowych, dla utrzymania kotłów parowych i pędnic (transmisyj), części pędnicowe. — Obrabiarki do drzewa i metali. — Maszyny pomocnicze i wytwórcze. — Wielokręgi różniczkowe i lewary. — Narzędzia ślusarskie, mechaniczne, miernicze i instalatorskie. — Piły taśmowe i sednowe (cyrkularne). — Toczki ścierne (Elektrit, Naxos, Korundum). — Przybory elektrotechniczne i wiele innych towarów w zakres przedsiębiorstwa wchodzących.

8256 3 8

Najtańszem i najkorzystniejszem jest
Ubezpieczenie w VIII. pożyczce wojennej i w bonach skarbowych

polecane przez c. k. austr. wojsk.

FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT W KRAKOWIE

przy ul. Wolskiej 19, I. p. 6939 12 0

Bez badania lekarskiego. Nadwyżka odsetek przypada stronom.

Niema przymusu dalszego płacenia premii. W razie zaprzestania — **raty nie przepadają, lecz następuje rozliczenie.**

Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia przyjmują: C. k. austr. wojsk. Fundusz wdów i sierót w Krakowie, Wolska 19, I. p. (telef. 3192), c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe i pocztowe, Urzędy gminne i parafialne, szkoły, banki i instytucye finansowe.

Dotychczasowy **kierownik kursów maturycznych z ul. Wolskiej** urządza 7694 9 15

nowe wpisy

na kurs 1-roczny i 2-letni w nowym lokalu przy **ulicy Jabłonowskich 20, I p.**, na lewo, w godz. 6—7½ wiecz.

ZNISZCZONE POŃCZOCHY i SKARPETKI PRZERABIA

z 3 par pończoch, a 4 par skarpetek na 2 pary jak nowe, tak, że można je nosić i do półbucików.

ZJEDNOCZENIE

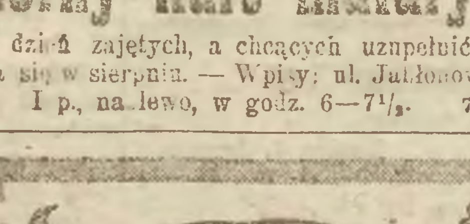
FILIA KRAKÓW, SZEWSKA 9. RÓG JAGIELLOŃSKIEJ 8658

Urzędniczka

z odbytą praktyką, doskonale obznajomiona z czynnościami bankowemi, znajdzie posadę w Powszechnym Banku Obrotowym. Zgłoszenia osobiste z podaniem i załączeniem świadectw między godziną 9½ a 10½ przed południem. 8559 2 8

Wieczorny kurs maturyczny

dla ludzi w dzień zajętych, a chcących uzupełnić swe studya, otwiera się w sierpniu. — Wpisy: ul. Jabłonowskich 20, I p., na lewo, w godz. 6—7½. 7842 9 15



Najlepsze bibułki cygaretowe

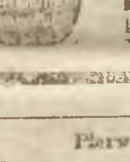
Główny skład „SOLALI" Żywiec Galicya. 8679 36 37

Krem fiełkowy na skórę „Silve"

Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk.

Słoik szklany 80 h i 2·50 K, tubka 1 K i 1·20 K 84 47 0

W aptekach, drogeryach i perfumeryach. Fabryka „Silva", Wiedeń, XVII



Kupujemy i sprzedajemy

BECZKI

z wina, wódki we wszelkich wielkościach, także kadzie. Adler & Solin handel beczek i wina. Wiedeń III, Rasumofskygasse 27. Telefon 8570 7579 9 0

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.405. Porąd. korresp. w języku niem. 36 84 0

Dwa dywany perskie

Korasan i Bochara, 9 metrów makieta na meble, obrus i 12 serwet i okrycia tiulowe na łóżka nadeszły do sprzedania do 8460 4 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Ogłoszenie.

Dnia 12 sierpnia 1918 r. o godzinie 3 po południu odbędzie się w lokalu Towarzystwa w Radomyślu Wielkim

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa wzajemnego kredytu

w Radomyślu Wielkim

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1917;
2) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek tejże o udzielenie Zarządowi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1917;
3) Rozdział czystego zysku z roku 1917;
4) Wniosek Zarządu co do ewentualnego rozwiązania i likwidacyi Towarzystwa i wybór likwidatorów, względnie w razie nieuchwalenia tego wniosku, wybór 2-ch dyrektorów i 2-ch zastępców na lat 6, oraz wybór komisyi kontrolującej na jeden rok;
5) Wnioski i interpelacye członków.

W razie braku kompletu, wymaganego statutem do powzięcia prawomocnych uchwał, odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie Członków tegoż Towarzystwa w tymsamym dniu i z tymsamym porządkiem dziennym o godzinie 4-tej po południu, które bez względu na ilość obecnych członków prawomocnie obradować i uchwalać będzie.

8622 **Zarząd.**

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko 7424 16 0

PLUSKWY

Flaszka na próbę 4 K, wielka flaszka 16 K, strzykawka 2 K.

Wszelkie zamówienia przesyłać wprost do

Apotheke „Zur Hoffnung" in Pécs Nr 27 (Węgry).

Wyłączna sprzedaż jest do oddania na poszczególne miasta.

600 litrów

miodu górskiego sprzeda przyjmując zgłoszenia, Merz, c. k. leśniczy, Suchodół koło Rożniatowa. 8660 1 3

Magistra i aspirantka farmacyi

znajdą natychmiast posadę pod korzystnemi warunkami w aptece Feldmana w Turce nad Stryjem. 8624 1 6

Do sprzedania

parcela dwumorgowa, z domkiem i stajenką w Krakowie, pół godziny od tramwaju. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Parcela". 8411 6 5

Hotel Krakowski

zostaje otwartym z dniem 1 sierpnia 1918 r. do użytku P. T. Publiczności. Potrzebny **portyer, pokojowa, praczka i służący.** 8374 7 10 **Zarząd.**

K. F.

Dziękuję za list, a proszę o zawiadomienie listownie. 8680

Poślubi

mężczyznę przystojnego, prawego charakteru, od lat 40, urzędnika, nauczyciela l. p., panna przystojna, dobrej rodziny, posiadająca sklep rentowny w Krakowie i gotówkę 20 tysięcy koron. Poważne zgłoszenia z fotografią przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Jutrzenka".** 868? 1 2

Panna służąca

znająca się na krawiectwie, praniu, prasowaniu, mogąca wyręczyć panią w domu, poszukuje miejsca. L. L. poste restante Gawłów Nowy, koło Bochni. 8531 3 3

Poszukuje się

kobiety na wyjazd, któraby chciała zająć się dzieckiem i całem gospodarstwem domowem u wdowy. Zgłoszenia: ul. Szewska l. 14, Bar amerykański. 8535 3 3

Do sprzedania

oszklona przepierzanka, oddzielająca biuro od reszty sklepu, długości 3·30, szerokości 1·45, wysokości 2·40. Wiadomość w sklepie p. Leser, ul. Szczepańska l. 5. 8545 3 3

Subjekt cukierniczy

starszy, znajdzie umieszczenie natychmiast. Zgłoszenia: J. Czerniński & J. Telichowski, restauracya i kawiarnia Grand Hotel, Kraków. 8552 3 3

Lokomobila i młockarnia

firmy Clayton & Shuttleworth, oraz **lokomobila** o sile 30 HP, firmy Hacker, Budapeszt, do sprzedania. Wiadomość u Juliana Zylbera w Starym Sączu. 8547 4 4

Zawiadomienie.

Dla uniknięcia rozwlekłych korespondencyj, podaję do wiadomości P. T. Kupców i oddzielnych odbiorców, że **generalnym zastępcą** moich patent., dziś ogólnie znanych ręcznych szydeł „Lumax" na Galicyę i Polskę jest firma M. Pierożek i Spółka, Dom handlowy, Kraków, ul. Karmelicka 8.

Wszelkie zamówienia proszę przesyłać wprost do powyższej firmy.

Józef Pelz
fabryk. ręcznych szydeł „Lumax", Opawa.

8463

Dwaj absolwenci

Akademii handl. (kurs abituryentów), wolni od wojska, z dwuletnią praktyką w instytucyi finansowej, poszukują odpowiedniej posady w jakimkolwiek wolnym zawodzie. Zgłoszenia pod „Łączność" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8463 4 5

Ubezpieczenia 6563 12 12

na życie w połączeniu z ubezpieczeniem od wypadku (w razie śmierci od wypadku płatny podwójny kapitał ubezpieczony), do K 5000 bez badania lekarskiego, za nadzwyczaj niską wpłatą premii „przy VIII wojennej pożyczce państwowej", przyjmuje „Universale", Powszechne Tow. Ubezpieczenia Ludowego, filia w Krakowie, Grodzka 61, II p.

Fabryka maszyn rolniczych i pomp

S. Zweiga w Rzeszowie ma do sprzedania **używany garnitur młocarniany kieratowy.** Młóci dziennie 20 do 30 kóp. 8664

Istotnie wyborne Mydło — Tysiące uznań. Nie wojenne mydła.

2 tuziny 83 K, 6 tuzin. 240 K, 12 tuzin. 450 K.

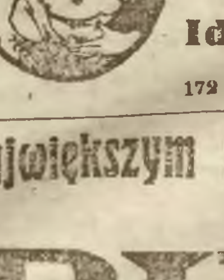
— Wyborna —

MUSZTARDA ESTRAGON

w beczułkach 50 kg po K 5·80 za zaliczką

V. JAN, PRAGA VI.

8484 3 10 CHEMICZNE FABRYKI.



Niech każda pani czyta

nie bardzo zajmujące pouczenie o

nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem

Ida Krause, Pressburg
(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.

172 **Nic to nie kosztuje!** 51 0

Największym światowym wynalazkiem

jest

PIWO-lin

z którego za 60 hal. otrzymasz 14 litrów wyśmienitego piwa

podług recepty, dołączonej do każdego woreczka.

Tysiące pochwał najkompetentniejszych mężów.

Niech każdy bez różnicy: kupiec, przemysłowiec, rolnik, czy osoba prywatna spieszy nabyć ten cenny produkt jeszcze dziś, przed wyczerpaniem zapasów.

Przy dzisiejszem drogiem i lichem piwie, wobec panujących upałów — Piwolin oddaje nieocenione usług i jest w tej porze niezbędnym wprost artykułem dnia.

Ceny: 5945 17 0

130	paczek	K	60	—	detail. 60	hal.
650	„	„	280	—	„ 60	„
1300	„	„	540	—	„ 60	„
2600	„	„	1000	—	„ 60	„

V. JAN, fabryki chemiczne, Praga, VI., Vratislavová 5/29.

Dobrych przedstawicieli poszukujemy.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.